

# SPOŁDZIELCA

TYGODNIK

wydawany staraniem Wydz. Społeczno-Wychow. przy Lub. Stow. Spoż.

Spożywcy — łączcie się!

Redakcja i Administracja Bernardyńska 2, otwarta od 6-ej do 8-ej wiecz.  
Prenumerata półroczna z przesyłką pocztową 4 korony.

## PRZED ZJAZDEM.

Za dni kilka odbyć się ma w Warszawie Zjazd przedstawicieli kooperatyw, należących do Warszawskiego Związku. Ponieważ dotychczas Związek ten przyjmował na swych członków wszystkie zrzeszenia spożywców, bez względu na to, czy one na miano kooperatyw zasługują, czy też nie; ponieważ wielką część członków Związku stanowią stowarzyszenia albo zupełnie bezideowe, albo o kierunkach, z kooperacją niemających nic wspólnego, jak np. te, które za wyłączne swoje zadanie postawiły „organizację handlu polskiego“; ponieważ Związek nie zastosował się do uchwały ostatniego Zjazdu, który polecił dyrekcji wykreślić z listy członków stowarzyszenia, nieodpowiadające elementarnym zasadom kooperacji—zjazd ten może przynieść wiele niespodzianek nawet dla samej Dyrekcji.

Gdyby skład Związku był solidnym pod względem uświadomienia spółdzielczego, gdyby się było pewnym, że w Zjeździe wezmą udział tylko ludzie-kooperatyści — wtedy droga rozwoju Związku byłaby jasną i zapewnioną. Ale, niestety, tak nie jest. Jakie niespodzianki czekają Związek, na jakie tory zechcą go sprowadzić przedstawiciele drobnych wiejskich stowarzyszeń, prowadzonych w wielu wypadkach przez ludzi wrogo usposobionych do wszelkich wyzwoleniczych ruchów, a nawet i kooperacji prawdziwej — świadczy artykuł prezesa Zarządu Stowarz. „Jedność“ w Urzędowie, umieszczony w „Głosie Lubelskim“ z dnia 24-go czerwca.

W artykule tym mówi się, że ponieważ „nie wszystkie stowarzyszenia spożywcze współpracują z Władzami Państwa w dziedzinie organizacji handlu polskiego i kształcenia członków swych na dobrych pracowników, jeno dążą do utopienia Polski w morzu międzynarodowym“ — ogólne zebranie Stow. „Jedność“ w Urzęd-

dowie uchwalilo następujące wnioski, które przedstawione będą na Zjeździe:

„a) aby Dyrekcja Warszawsk. Związku Stow. Spożycwów, mając na względzie rozwój tychże, nie kierowała się żadnymi celami partyjnemi, lecz stała w pracy swej [na gruncie ogólnonarodowym;

b) aby Dyrekcja przyjmowała do Związku tylko polskie Stow. Spoż., stojące na gruncie Pracy narodowej;

c) aby Dyrekcja wykreślała ze Związku te Stowarzyszenia, które sprzeniewierzyły się obowiązkom narodowym;

d) aby Dyrekcja wydawała popularne pismo, poświęcone sprawom stowarzyszeń spożycwów i nie zabarwione żadnymi tendencjami partyjnemi (dotychczasowe „Społem“ nie odpowiada temu).“

Oto kwiatek. Co znaczy u tych panów „praca narodowa“, „obowiązki narodowe“ — nie potrzebujemy się domyślać: jest to podporządkowanie się tendencjom, istniejącym wśród sfer burżuazyjnych. Że istnieje ogromna część narodu — wydziedziczona, nazywająca się klasą robotniczą — o tem panowie wnioskodawcy nie chcą wiedzieć; praca dla tej części narodu jest partyjnością, nie jest „pracą narodową“.

Gdyby uchwalający te wnioski przeczytali jakąkolwiek poważniejszą rzecz o kooperacji, choćby nawet to, co pisał obecny minister, p. Wojciechowski, który — przypuszczamy — stoi na gruncie „pracy narodowej“ — to dowiedzieliby się, że kooperacja nie jest to dążenie do *organizacji handlu*, jeno jest dążeniem do *zniesienia handlu*, jakikolwiekby on był: polski, żydowski, niemiecki czy francuski, że to dążenie nie może się opierać na *całym* narodzie, boć przecież na sklepikarzach, na zainteresowanych w utrzymaniu tego handlu oprzeć się nie może, że gruntem, na którym kooperacja może i powinna wyrastać są sfery nieposiadające, najbardziej dzisiaj upośledzone na korzyść innej części narodu, której w dzisiejszym ładzie społecznym jest dobrze i która wszelkimi środkami stara się — przez usługanych panów prezesów z Urzędowa — zwalczać lub manierować ruch spółdzielczy.

Gdzież tu zrozumienie kooperacji? Czyż po przeczytaniu tych wniosków nie odnosi się wrażenia, że ktoś wszedł do apteki po pieprz. Pan prezes z Urzędowa wogóle się pomylił: miał pracować w jakimś zrzeszeniu kupców chrześcijańskich — wszedł do organizacji, która z założenia swego stoi na wrogim stanowisku do podobnych zrzeszeń.

Przeszlibyśmy do porządku dziennego nad podobnemi wnioskami, gdyby nie możliwość, że zdobędą one większość wśród nieorientujących się chłopków na Zjeździe — a wtedy praca długotrwała dyrektorów Związków pójdzie na marne, — instytucja o wielkim rozmachu społecznym, nie ożywiona nadal ideją, która dawała jej impuls do trwania i rozwoju — rozpadnie się w ruinę.

## Od Wydziału Społeczno-Wychowawczego.

Na skutek zezwolenia Zarządu L. S. S. na wydatkowanie pewnych sum, potrzebnych na dalsze wydawanie „Spółdzielcy” — pismo to przez lipiec będą członkowie otrzymywali jeszcze bezpłatnie, w sierpniu zaś — o ile nie zostanie zastąpionym przez warszawski organ Związku Stowarzyszeń Robotniczych — pobierana będzie za numer odpowiednia, prawdopodobnie 20-halerzowa opłata.

Redakcja „Spółdzielcy” postara się o skomunikowanie z lubelskimi instytucjami aprowizacyjnymi w celu zbierania wiadomości, dotyczących ogólnej aprowizacji w mieście. Powinno to przyczynić się do ożywienia naszego pisma.

Aby powiększyć fundusz Wydziału, dotychczasowa opłata za wynajęcie sali została podniesiona — i wynosić będzie: w dzień, bez lampy, 5 kor.; wieczorem, z oświetleniem, 10 kor. za 1 raz.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

**Nowy kierownik.** Od 1-go lipca Stowarzyszenie nasze uzyskało nowego kierownika w osobie tow. Adama Wojciechowskiego, dotychczasowego instruktora i lustratora dla Niemców i polskich stowarzyszeń spożywców na Morawach, Śląsku i Galicji w Centralnym Związku austriackich Stowarzyszeń Spożywców, b. redaktora organu tego związku dla polskich stowarzyszeń — „Zespolenia”. Duże doświadczenie w sprawach handlowych i buchalteryjnych nowego kierownika — przypuszczamy — wpłynie dodatnio na rozwój naszego S-nia.

**Sklepy VII na ul. Bychawskiej i X na Ellzówce** już zostały otwarte. — Z otwarciem sklepu IX na ul. Lubartowskiej z przyczyn niezależnych od Zarządu — nastąpiła zwłoka.

## NOTATKI HANDLOWE.

**Naczynia emaljowane.** Rozpakowywanie i wycenienie wagonu naczyń emaljowanych zostało już ukończone i sprzedaż tychże rozpoczęta. Jak dotąd — zapotrzebowanie ujawnia się duże — członkowie dość licznie zgłaszają się po zakup naczyń, zwłaszcza powodzenie mają rondle, garnki emaljowane, większe miski i kubki różnego rodzaju. Członkowie proszeni są

o zgłaszanie się po zakup z książeczkami towarowymi, gdyż naczynia sprzedawane są wyłącznie członkom.

**Naczynia szklane.** Nasz sklep ze szkłem przy ul. Zamojskiej 10, gdzie mieszczą się również naczynia emaljowane — otrzymał transport naczyń szklanych, a mianowicie: filiżanki, kubeczki, dzbanki, półmiski, talerze, spodeczki — wszystko w bardzo ładnym wyborze.

**Cennik magistracki.** Został już rozlepiony na mieście cennik na artykuły spożywcze, wydany przez Radę Apropowizacyjną. Cennik ten jest nieco niższy od rynkowego i posiada tą wyższość od cenników dotychczas wydawanych, że różniąc się tylko bardzo nieznacznie od cen na rynku — istotnie i nie fikcyjnie przyczynia się do obniżania powolnego tych cen.

Z chwilą ukazania się cennika kierownictwo handlowe naszego stowarzyszenia usiłuje przystosować ceny w naszych sklepach do cennika; obniżyliśmy więc, aczkolwiek z pewnymi stratami, słoninę, mydło, kaszę, zapalki i t. p. Niestety, hurtownicy nie chcą się jeszcze do cennika zastosować i stąd nie możemy nabyć wielu produktów, gdyż musielibyśmy za nie płacić powyżej cennika.

**Herbatę** obniżyliśmy znowu w naszych sklepach: sprzedajemy po 5 kor. za 1 lit.

## ODDZIAŁ LUBELSKI „KSIĄŻKI“

otrzymał świeżo następujące książki:

Bauer: Droga do socjalizmu	— — — — —	Kor. 1.20
Stolarski: Chłop a reformy rolne	— — — — —	„ 1.—
Totomjanc: Formy ruchu agrarnego	— — — — —	„ 3.—
„ „ „ robotniczego	— — — — —	„ 3.80
Horwitz: W kwestji żydowskiej	— — — — —	„ 3.80
Daszyński: O formach rządu	— — — — —	„ 1.—
Bebel: Ruch zawodowy a partje polityczne	— — — — —	„ 1.—
Gorkij: Towarzysz	— — — — —	„ 1.20
Lafargue: Praca umysłowa wobec maszyny	— — — — —	„ 1.—
F. P.: Komunizm w pierwszych wiekach chrześcijaństwa	— — — — —	„ —.60
Jędrzejowski: Ruch czartystów w Angji	— — — — —	„ 1.—
Lipperx: Jak się ludzie nauczyli gotować	— — — — —	„ —.80

**Oddział posiada na składzie prace J. HEMPLA:**

Doświadczenia religijne	— Kor. 1.20
Bohaterska etyka Ramajany	„ 1.50
Socjalizm odrodzony	„ 1.—
Za co Jezus był ukrzyżowany	„ 1.50

**Tegoż tłumaczenia:**

Baranowski: Istota kooperacji	— — — — — Kor. 5.—
Krapotkin: Pomoc wzajemna	— — — — — „ 15.—

Tutaj również można nabywać roczniki „Spółdzielcy“ za 1917 i 1918 rok.

## STAN RACHUNKÓW

Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego

### „KSIĄŻKA“

w dniu 30-ym czerwca 1919 roku.

#### OBROTY.

Kupiono książek za		4035 85	Sprzedano książek za		1972 71
Zysk brutto		443 17	Remanent po potr. 15 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>		2506 31
		4479 02			4479 02

#### BILANS.

Remanent książek, j.w.	2506 31								
Gotowizna w kasie	438 20	2944 51	R-k Centrali	948 14					
			„ Lub. Sp. Wydawn.	200 —					
			„ J. Hempla	152 —					
			„ Wyzd. Społ. Wych.	1185 20					
			„ Różn. wierzycieli	83 20	2568 54				
			Zysk czysty		375 97				
		2944 51			2944 51				

#### RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

Wydatki różne		67 20	Zysk brutto		443 17
Zysk netto		375 97			443 17
		443 17			443 17